

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

Junior MEDIA



**Pogodniak
Szkolny**

SP 48 im. Kawalerów Orderu
Uśmiechu w Szczecinie
Czorszyńska 35
71-201, Szczecin

Numer 66 06/22

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR
PROJEKTU **POLSKA PRESS GRUPA**

WAKACJE !!!



Wakacje

OSTATNIE DNI W SZKOLE

Piątka z polskiego

Za górami, za lasami,
w pewnej szkole pod klonami,
była Pani od polaka,
z którą zawsze była draka.
Pani Hela jest milutka,
jej zasada – bardzo krótka:
Nie spóźniamy się, kolego,
a nie stanie się nic złego.
W 4C jest jeden chłopak,
co przymykał dłużej oko.
Zamiast w czwartek być na czas,
spóźnił się niejeden raz.
Zebrał spóźnień chyba z cztery,
ale zmienił swe maniere.
Przeczytał wszystkie lektury.
Z wiedzy nie miał żadnej dziury.
Teraz powiem coś ważnego:
Żeby piątkę mieć z polskiego,
musisz uczyć się, kolego!
Oraz mieć szacunek wielki
dla swojej nauczycielki.

Staś Miłta 4c



Bajki

SP 48

Wędrowka po krainie baśni

Księżniczki we wspaniałych sukniach, rycerze w błyszczącej zbroi, fantastyczne stwory i magia... Któż z nas nie kocha baśni? Dzieci chłoną te historie, a dorośli chętnie do nich wracają i wspominają o beztrudnym dzieciństwie.

Mówi się, że klasyka jest najpiękniejsza. A co, jeśli kapturek pewnej dziewczynki stanie się zielony, a księżniczka, zamiast w zamku, zamieszka w zwykłym bloku? W piątek w Bibliotece Publicznej Promedia członkowie naszego koła teatralnego (uczniowie klasy 6b, 8e i 8d) przedstawili trzy baśnie w nieco uwspółcześnionej wersji.

Oprócz tego jedna z uczennic przeprowadziła zabawy dotyczące baśni. Uczestnikami spotkania były dzieci z jednej ze szczecińskich szkół podstawowych oraz seniorzy z DPS. Wszystkim bardzo się podobało.

Aktorzy



Wycieczka

SP 48



Bajki

SP 48



Bajki

SP 48

7b i 7f na wyspie Wolin i Uznam

31 maja klasy 7b i 7f udały się na wycieczkę krajoznawczo- historyczną na wyspę Wolin i Uznam.

W Międzyzdrojach zwiedziliśmy Muzeum Przyrodnicze Wolińskiego Parku Narodowego, Park Miniatur oraz Muzeum Broni V3 z okresu II wojny światowej. W Świnoujściu wspinaliśmy się na najwyższą latarnię morską podziwiając piękne widoki polskiego wybrzeża, a także zwiedziliśmy twierdzę Fort Gerharda, gdzie mogliśmy poczuć się jak żołnierze armii pruskiej.

Wycieczka została zorganizowana przez panie wychowawczynie i rodziców z okazji Dnia Dziecka. Trzeba przyznać, że pomysł na aktywne spędzenie tego święta należał do najwspanialszych. Biegając po morskich szlakach oraz wszystkich zakątkach dawnej twierdzy pruskiej czy wdrapując się na latarnię morską, poczuliśmy się jak dzieci.

Płonie ognisko w lesie

Klasy 8a i 8c po stresie związanym z egzaminami szukały 31 maja ukojenia wśród przyrody. Wyruszyły nad Jezioro Głębokie, by w aktywny sposób uczcić Dzień Dziecka.

Trudno nastolatkom, nierzadko bardzo wyrosniętym, nazwać dziećmi, ale we wtorek wszyscy ośmioklasiści czuli się i zachowywali jak dzieci. Zwartą grupą pod przewodnictwem wychowawczyń wyruszyli ze szkoły, aby szybko dotrzeć na Polanę Harcerską i rozpalić tam ognisko, które rozpało zapał do zabawy.

Przed przyjemnością związaną z biesiadą była ciężka praca, gdyż należało nazbierać gałęzi na rozpałkę i zapewnić odpowiedni zapas opału.

Profesjonaliści szybko wznieśli ogień, udzieliłi swych kijów, aby każdy mógł upiec kiełbaskę lub pianki.

Po posiłku były liczne gry i zabawy. Czas spędziliśmy wspaniale.

Wakacyjna rymowanka

Wakacji nastał czas,
możesz schować swój atlas,
wyjść na dwór z kolegami
i spać w łóżku godzinami.

Książki szkolne już oddane,
przyszła pora na zabawę,
na wycieczki, wypoczynek,
na koniec dobry uczynek.

Wakacyjne czuć powietrze,
wiele dzieci krzyczy "wreszcie!",
małolaty już są skaczące,
uśmiecha się do nich słońce.

Zuzia Kurantowicz 7f

Wiersz o wakacjach

Wakacje to miły czas,
Kiedy myśli o szkole opuszczają nas.
Cieszymy się wtedy z wolnego czasu,
Bo możemy pójść zbierać jagody do lasu.

Możemy też jechać nad jezioro
I złowić szczupaków sporo.
Spróbujemy zdobyć szczyt góry
I dosięgnąć ręką chmury.

Nad morze też się wybierzemy
I bursztyny oraz muszelki znajdziemy.
Warto ciekawie spędzić ten czas,
Bo wakacje są w roku tylko raz.

Helenka Sobolewska 4c

Wakacje

10 miesięcy już minęło,
Nauki koniec nadszedł czas,
Więc udajmy się hen daleko,
Za góry, morze, pola, las.

Słońce wysoko już na niebie,
Złoci każdy kłos,
A my uśmiechając się do siebie,
Śmiejemy się w głos.

Bo to czas wakacji,
I czeka nas wiele atrakcji.

Maja Godlewska 7b

Moje marzenie

Nie ma świecie człowieka, który nie ma marzeń. Każdy o czymś marzy: o podróżach, o zakupie domu, o wycieczkach, o spotkaniu, poznaniu nowych fascynujących ludzi, o lepszej pracy, o wyjeździe na koncert ulubionego zespołu, o nowym rowerze. Bez marzeń nie ma sensu żyć. Jeśli nie ma się celu w życiu, do którego się dąży – życie jest jałowe, bez koloru, bez wyrazu, niczego nam się nie chce.

Często, kiedy kładę się spać, wyłączam komputer, światło, odkładam telefon komórkowy daleko od siebie, to mam tę chwilę na wyciszenie, na moje marzenia, na przeniesienie się w inne miejsce. Zapominam o gwarze minionego dnia, o tym co niefajnego mnie spotkało. Ostatnio wraca do mnie marzenie o wyjeździe do Australii, do Sydney. Poświęciłam sporo czasu, by poznać to miasto czytając informacje z Internetu, oglądając mapy i przewodniki. To miasto w Australii położone nad Pacyfikiem, jest stolicą stanu Nowa Południowa Walia. Jest największym miastem Australii i Oceanii. Obecnie jest znaczącym centrum finansowym, handlowym, transportowym, kulturalnym i turystycznym. Wielu ludzi mówi, że Sydney jest stolicą Australii. Nie jest to prawdą. Jest największym miastem, ale nie jej stolicą. Stolicą jest Canberra.

Marząc o pobycie do Sydney, widzę siebie spacerującą po Królewskim Ogrodzie Botanicznym, który został założony 1816 r. Na jego terenie można podziwiać ponad 7 tysięcy gatunków różnej roślinności. Początkowo ogród był fermą, która za sprawą jednego przywaciarza została powiększona i uczyniono z niej ogród.

Kolejno moje myśli wędrują do Hyde Parku. To najstarsza zielona przestrzeń miasta, porośnięte bujną zielenią. Stanowi ona oazę wyciszenia, w środku miasta. Park dysponuje niemal 600 okazami egzotycznych drzew, a na jego terenie odbywa się wiele wydarzeń kulturalnych i rodzinnych pikników. Widzę siebie wraz z mamą i tatą siedzącą na kocyku i zjadającą przepyszne kanapki i popijającą ulubioną kawę zbożową. Mama jest uśmiechnięta, ma na sobie swoją ulubioną letnią sukienkę, a tata jak zawsze nas rozśmiesza.

Następnie spaceruję w moich marzeniach po Oceanarium Sea Life w Sydney. Znajdujące się tam akwarium jest największe pod względem wielkości na całym świecie. Oceanarium zlokalizowane jest w Darling Harbour, w centrum miasta. W środku można zobaczyć ponad 12 tysięcy zwierząt, a w tym aż 650 różnych gatunków. Największą frajdę całej atrakcji sprawia możliwość podziwiania oszklonego akwarium, do którego schodzi się pod ziemię, a nawet pod wodę, by podziwiać morski świat za oszkloną szybą. Widać pływające morskie stworzenia, które unoszą się z każdej strony – także ponad głowami zwiedzających. Atrakcją dla nieco bardziej odważnych, za dodatkową opłatą, jest karmienie rekinów – widzę siebie w tej roli. Można samodzielnie umieścić przysmak w paszczy drapieżnika, co z pewnością zapewni zastrzyk adrenaliny i napędzi do dalszego zwiedzania.

Wieczorową porą, podczas mojego marzenia, wybieram się na przechadzkę po najbardziej znanym moście w Sydney i jednym z największych, o łukowym kształcie na świecie - Harbour Bridge. Most wykonano z betonu, granitu oraz stali, a cała konstrukcja mierzy około 1150 m długości i uznaje się go za najdłuższy,

jednoprzęsłowy most na całym świecie, który wyglądem przypomina wieszak na ubrania. Każdego dnia przez most przejeżdża aż 160 tysięcy samochodów, około 200 pociągów i ponad tysiąc rowerzystów. Po moście można spacerować, jeździć oraz wspiąć się na sam szczyt, z którego można podziwiać widok na całe miasto. Chciałoby tego dokonać, stanąć na samym szczycie Harbour Bridge, by móc opowiadać o swoim wyczynie koleżankom i kolegom.

Wycieczka do Sydney jest jednym z moich marzeń. Mocno wierzę, że je kiedyś zrealizuję i będę mogła podzielić się tym sukcesem.

Michalina Strzępka 7f

Zakończenie roku szkolnego okiem ósmoklasisty

„Już za parę dni, za dni parę, Weźmiesz plecak swój i gitarę, /Pożegnania kilka słów, /Pitagoras, bądźcie zdrów, /Do widzenia wam, canto cantare..”

Piosenka napisana w 1960 roku. Wykonawca Halina Kunicka. Zakończenie roku szkolnego to dla większości uczniów koniec wytężonej pracy, sprawdzianów i kartkówek. Większość myśli, co będzie robić przez najbliższe dwa miesiące.

Inaczej widzą to ósmoklasiści. Zakończenie szkoły to ważny, uroczysty moment: galowe stroje, świadectwa, nagrody, lecz dla nas również ogromny stres. Pod koniec maja pisaliśmy egzamin, który dla większości dużo znaczy. Musieliśmy podjąć poważny wybór co do nowej szkoły, do której udamy się po wakacjach. Opuszczamy swoją szkołę, do której chodziliśmy 8 lat, a niektórzy nawet 9. Nowa klasa nie będzie się składała z dawnych kolegów i koleżanek. Przed nami pożegnanie z wychowawcą i nauczycielami, z którymi się zżyliśmy.

Zakończenie roku szkolnego dla ósmoklasisty to z jednej strony zamknięcie długiego etapu edukacji, a z drugiej strony rozpoczęcie nowego etapu w nowej szkole i otoczeniu.

Anna Wiórko kl.8c

W końcu te wakacje

Drodzy uczniowie i nauczyciele, nadszedł najpiękniejszy czas. Wreszcie każdy z nas będzie mógł wyjechać, odpocząć, pozwedzać lub spotkać się z przyjaciółmi i rodziną. Czekają na nas wiele, wiele atrakcji.

Nie marnujmy czasu na surfowanie po internecie czy oglądanie telewizji, lecz stawiamy czoła przygodom! Zaczerpnijmy świeżego powietrza, zabawmy się i poczućmy wolność. Wyjedźmy za granicę, w góry, a może nawet nad morze. Nareszcie 9 miesięcy nauki w szkole można wynagrodzić sobie leniuchowaniem i odpoczynkiem, aby przygotować się na czekający nas wrzesień, co dla klas 8, oznacza pójście do nowej szkoły - szkoły średniej.

Pamiętajmy jednak o zachowaniu ostrożności. W wakacje zdarza się najwięcej wypadków. Nie popisujmy się przed swoimi znajomymi, nie wchodźmy do nieznanych wód ani też na niebezpieczne tereny.

Życzymy wam, wszystkim uczniom, nauczycielom, rodzicom i innym osobom związanym ze szkołą wspaniałych, słonecznych, szczęśliwych, wymarzonych, a zarazem bezpiecznych wakacji.

Gazetka szkolna



Wakacje

Internet



Wakacje

Internet

Moje ciekawe wakacje

Wakacje to czas, na który czeka każdy uczeń i nauczyciel. Czas odpoczynku, wytchnienia i spokoju. Nie ma wtedy stresu związanego ze szkołą. W takim razie, jak ja spędzę swoje wakacje?

Zacznijmy od tego, że w te wakacje nie zamierzam grać całymi dniami w gry video. Zamierzam zrobić coś pożytecznego.

W czasie wolnym będę jak najczęściej ćwiczył i uprawiał sport. Będę spędzał jak najczęściej czasu na dworze i jak najmniej w domu. Mam zamiar pomagać również rodzicom w sprzątanii, robieniu zakupów i tym podobnych czynnościach. Mam również pomysł, żeby zainwestować w coś moje kieszonkowe i zarobić. Myślę, że będę również jeździł na kolonie. Mam już jedną na oku. Jest to kolonia paintball-owa, na której walczylibyśmy pistoletami na farbę. Ta kolonia bardzo do mnie przemawia, ponieważ jest w miarę tania, interesująca i ciekawa. Pod koniec moich wakacji, zamierzam solidnie przygotować się do rozpoczęcia edukacji w liceum. Kupić wszystkie potrzebne rzeczy, zobaczyć czym będziemy się zajmować na pierwszych lekcjach w moim przyszłym liceum i uczyć się sumiennie cały rok.

Tak wyglądać będą moje ciekawe wakacje, rozpoczną one nowy etap w moim życiu. Będą wprowadzeniem do dorosłego i dojrzałego życia. Mam wielką nadzieję, że wszystko w moim życiu dobrze się potoczy i moje plany dotyczące przyszłości się spełnią.

Aleksander Kolera 8c

Moje wakacyjne plany

Opowiem o moich planach na wakacje, które według mnie będą dość ciekawe.

Najpierw wybieram się nad morze. Myślę, że będę tam około tydzień. Mam nadzieję, że będzie piękna pogoda, bo chciałabym codziennie chodzić na plażę. W ciągu dnia będę pływać w morzu i zbierać muszelki, a wieczorem pójdę na molo i tam zjem deser lodowy. W Międzyzdrojach jest dużo atrakcji, z których chcę skorzystać, na przykład pójdę do Oceanarium albo wybiorę się do Wolińskiego Parku Narodowego.

Po tym, jak wrócę znad morza polecę z rodzicami i siostrą na Majorkę. Jestem bardzo ciekawa tego miejsca, bo nigdy jeszcze tam nie byłam. Pod koniec lipca być może moja mama i mama Klary zapiszą nas na półkolonie w Szczecinie. Będziemy tam chodzić na spacer, basen i różne wycieczki.

Resztę wakacji prawdopodobnie spędzę na wsi z moimi dziadkami i siostrą. Jeżdżę tam co roku na wakacje ale też często na weekendy. Mam tam dużo przyjaciół i przyjaciółek, więc będziemy się tam razem bawić. Najbardziej lubię zabawy typu: budowanie szałasów w lesie, kilkugodzinne wycieczki rowerowe, pikniki, chodzenie nad jezioro oraz zabawy w szkołę z siostrą i kuzynką.

Milena Jacniacka 4c

Wreszcie upragnione wakacje.

Radość dla każdego ucznia, który wreszcie odpocznie trochę od klasówek, kartków, powtórek, zadań domowych.

Wiem, wiem... zdobywamy wiedzę, wszystko nam się przyda... Ale odpoczynek jest zasłużony. Jak spędzimy ten wolny czas?

Przedstawię wam, moje plany wakacyjne, może zachęcę do czegoś, lub dam przestrożę. Bo chociaż to czas luzu i swobody, ale o bezpieczeństwo też trzeba dbać.

Dwa, trzy dni po zakończeniu roku, planuję całodniowe leniuchowanie. Będę wstawał późno, trochę poczytam, zjem śniadanie, pogram na konsoli lub z siostrą w karty.

Mama przygotowuje moje ulubione dania: rosół i przepyszne pierogi. Potem znów telewizja lub słuchanie muzyki.

Kiedy już odpocznę, nabiorę sił - chciałbym popracować, by mieć więcej pieniędzy na wakacje. Mam już nawet pomysł: koszenie trawy i wrywanie chwastów na działkach sąsiadów.

Takie zarobione przez nas pieniądze naprawdę cieszą.

Kto ma rodzinę we Wrocławiu - proponuję wyjechać do tego pięknego miasta nad Odrą, i wyruszyć na poszukiwanie... Krasnali!

Czy wiecie, że jest ich około trzystu pięćdziesięciu?

Można się tu poczuć, jak w bajce. Są już nawet dostępne przewodniki, które pomagają zlokalizować te „figurki”.

Na pewno pojedę tam w lipcu. Polecam też Park Japoński, w którym jest wiele egzotycznych drzew, krzewów i kwiatów.

Można odpocząć, po całodziennym wędrówce.

O bohaterach mitologicznych możemy się uczyć nie tylko w szkole, choć na wakacjach ta zdobyta wiedza na pewno się przyda.

Wybieramy się z rodziną na Kretę. Na pewno wiecie, że tam w labiryncie zamknięto potwora Minotaura, którego zabił odważny Tezeusz. Przybył tu z młodymi ludźmi,

skazanymi na okrutny los. To Ariadna, córka króla Minosa pomogła bohaterowi, dając mu kłębek nici. No i z Krety odlecieli Dedal ze swym synem Ikarą.

Dzięki skrzydłom - skonstruowanym

przez zdolnego artystę i rzemieślnika. Niestety, Ikar nie doleciał... zapomniał o przestrożach doświadczonego ojca. Czasem warto wziąć sobie do serca to, co mówią dorośli.

Pozostanie mi jeszcze trochę czasu, by po powrocie do Szczecina spotkać się ze znajomymi, by pójść z nimi do kina, na lody, czy pojechać na rowerze.

Jednak by te wakacje były nie tylko ciekawe i radosne, musimy pamiętać o bezpieczeństwie nad wodą, nie skaczemy na główkę, nie przesadzamy z wielogodzinnym leżakowaniem na plaży

- czapka z daszkiem też by się przydała w upalny dzień.

Życzę wam więc, aby te wakacje były bardzo udane. Kuba Dziennik 8c

Wakacje

Moje wymarzone wakacje chciałbym spędzić w Hiszpanii. Na początek odwiedziłbym plażę Paya de Lloret, Costa Brava. Spędziłbym tam czas, opalając się, wspinając na górę, jeździł na skuterze wodnym, nurkował, a nawet przepłynąłbym rejs statkiem, podczas którego wypatrywałbym się w piękne morze.

Potem zwiedziłbym Picos de Europa, są to góry połączone z zielonymi pastwiskami, głębokimi kanionami i niewielkimi wzniesieniami, w których kiedyś mieszkali ludzie. Po zwiedzeniu wielkich gór udałbym się do pięknego zabytku zwanego Segowią. Słynie ze wspaniałego rzymskiego akweduktu, jest świetnie zachowana. Charakteryzują ją ciepłe, złotawo różowy kolor kamienia, kręte, wąskie uliczki, urocze placzki i piękne widoki. Po za tym ta piękna budowla znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa Kultury Unesco.

Po pięknym zamku trzeba zwiedzić mniej piękne, ale dające dużo klimatu do tamtejszego krajobrazu, tak zwane Campo de Criptana. Otóż są to wiatraki, które kiedyś służyły do mielenia zboża okolicznym gospodarzom. Kiedyś było ich czterdzieści, lecz po tylu latach przetrwało dziesięć. W najstarszych zachowała się oryginalna maszyna.

Potem pojechałbym zwiedzić tak zwane białe miasteczka położone na wzgórzach, ich ściany, jak sama nazwa wskazuje, są bielone wapniem. Po obejrzeniu miasteczka udałbym się do stolicy Hiszpanii, Madrytu, po kupno pamiątek, a następnie udałbym się na lotnisko i wróciłbym do domu.

Damian Żuchowski 7f

Książka na wakacje

Książka "Angst with happy ending" napisana przez Weronikę Łodygę to dzieło warte uwagi. Opowiada o przyjaźni, tolerancji i różnorodności.

Głównym bohaterem jest Aleks, który wychowuje się w niedużym mieszkaniu z mamą. Od dłuższego czasu rozmawia z swoją internetową przyjaciółką - Yuki. Przyjaciele decydują się na spotkanie w pobliskim parku, Yuki okazuje się kimś innym, nie jest tym, za kogo się podawała.

W książce znajdziemy dużo różnorodnych postaci, niestety wiele z nich jest zbudowanych na podstawie powszechnych stereotypów, to minus dzieła. Książka pokazuje, że zawsze jest wyjście z sytuacji, nawet gdy problem wydaje się ciężki. Ukazano w niej przypadek Anity, koleżanki Aleksa, która mimo strachu wybrnęła ze swoich udreń.

Czytanie jej sprawiło mi przyjemność. Uważam, że "Angst with happy ending" jest książką wartą przeczytania. Polecam!

Zuzanna Kurantowicz 7f



KSIĄŻKA NA WAKACJE

Recenzja książki „Mały Książę” – Antoine de Saint-Exupéry

Książka „Mały Książę” autorstwa Francuza Antoine de Saint-Exupéry jest lekturą szkolną w ósmej klasie, która mnie bardzo zainteresowała. Czytałam ją tak dużo razy, że pamiętam całą fabułę na pamięć. To niezwykła historia o losach małego chłopca, zwanego Małym Księciem. Akcja utworu trwa osiem dni, rozpoczyna się przymusowym lądowaniem narratora, czyli pilota na Saharze. Główny bohater - Mały Książę obudził o świcie mężczyznę i po prosił go, żeby narysował mu baranka i wówczas dowiadujemy się o chłopcu, iż pochodził z asteroidy B-612. Czwartego dnia, dalej przebywając z pilotem, Mały Książę wyznał, że lubi zachody słońca, gdy mu smutno, a pilot spytał czy w dniu, gdy widział go już czterdzieści trzy razy było mu smutno, lecz chłopiec nie odpowiedział. Mały Książę mógł na okrągło oglądać zachody słońca, bo na planecie, na której przebywał, ciągle to robił. Książka jest napisana prostymi, lecz wiele znaczącymi słowami, które zmuszają nas do refleksji na temat miłości i przyjaźni oraz zastanowieniem się nad swoim życiem. W książce można znaleźć wiele zdań, które uważam, że mógłby stać się mottem każdego człowieka np. „Nie unikniesz łez, jeśli się dałeś oswoić..”. Główny bohater umiał wyciągać wnioski ze spotkań z wszystkimi, którzy stanęli na jego drodze. Mały Książę spostrzega, że dorośli są dziwni, uparci, próżni, nieobliczalni, zarozumiali oraz niezdecydowani. Dowiadujemy się również, że dzięki podróży chłopiec zrozumiał, że miłość czy przyjaźń pociąga za sobą odpowiedzialność i że jest się zobowiązującym, żeby dbać o to, co się pokochało. Pojął także, jak ważne jest szanowanie drugiej osoby zawsze i wszędzie. Dlatego musiał wrócić na swoją planetę i znów opiekować się swoją różą. Wzruszyła mnie jedna z ostatnich myśli księcia, który stwierdził, że przyjemnie jest wiedzieć, iż ma się bliską osobę, nawet w chwili śmierci. Moim zdaniem książka jest bardzo wartościowa jak na lekturę szkolną. Polecam po nią sięgnąć.

Roksana Kaniewska 7f

Recenzja książki „Nasz ostatni dzień” –Adam Silvera.

„Nasz ostatni dzień” autorstwa Adama Silvery jest ostatnio przeczytaną przeze mnie książką. Nigdy nie czytałam dzieł autora, więc absolutnie nie miałam pojęcia, czego się spodziewać po stylu pisania, ale po kilku pierwszych stronach wiedziałam, że dobrze trafiłam i zdecydowanie nie żałuję sięgnięcia po tę książkę. Opowieść ta przenosi nas do współczesnego świata alternatywnej rzeczywistości. Świata, w którym od kilku lat działa instytucja „Prognozy śmierci”, której polega na telefonicznym informowaniu konkretnych osób o tym, że dziś umrą. Nie podając przyczyn, dokładnej godziny oraz okoliczności, informuje jedynie o niezaprzeczalnym fakcie rychłej śmierci, której nic i nikt nie jest w stanie powstrzymać. Taki telefon otrzymuje dwóch nastolatków, którzy wobec przerażającej perspektyw i pewnych skomplikowanych okoliczności, postanawiają spędzić ten swój ostatni dzień razem, przeżywając go najpiękniej i najpełniej, jak tylko będą w stanie. Mateo Torrez jest, osobą dość nieśmiałą i samotną. Większość życia spędził samotnie, nie mając żadnych prawdziwych powiązań poza ojcem i najlepszą przyjaciółką Lidią. Po dowiedzeniu się, że umrze, wie, że powinien wyjść ze swojego mieszkania, aby cieszyć się ostatnimi godzinami, ale początkowo nie jest w stanie tego zrobić i zamiast tego stale opóźnia swoje plany, myśląc, że musi posprzątać mieszkanie lub umyć naczynia. Rufus Emeterio stracił rodzinę w młodym wieku po tym, jak jego rodzice i siostra utonęli w rzece Hudson, której był świadkiem sam Rufus. Po czym zostaje wprowadzony do rodziny zastępczej. Chłopak spotyka się z dziewczyną o imieniu Aimee, ale zostawia go dla innego chłopaka, który ma pseudonim „dziobak” i on rozsiewa kłamstwa na temat Rufusa. Rozwścieczony chłopak znajduje i atakuje Dziobaka, bijąc rękami, dopóki nie otrzymuje telefonu od Prognozy śmierci. Dziobak w tym czasie ucieka i dzwoni na policję. Rufus jest zmuszony do ucieczki przed przedwczesnym pogrzebem. Już od pierwszego spotkania bohaterów można poczuć na skórze to napięcie przed śmiercią oraz więź, która ich z czasem połączy. Oczywiście ich więź jest bardzo krótka, ale przez całą książkę można sobie wyobrazić, że Mateo i Rufus od zawsze się znali. Dużym plusem jest, że książka nie skupia się ciągle na głównych bohaterach, ale także na drugoplanowych, czyli na Lidie, Aimee i wiele innych postaci. Choć nie ma ich dużo w rozdziałach, ale zapadają w pamięć na bardzo długo. Ostatnie rozdziały są zaskakujące, jak i cała przygoda z chłopakami. „Nasz ostatni dzień” to piękna, poruszająca i niezwykła książka, wobec której to nie jest możliwe przejście z wyrazem twarzy obojętnym w księgarni. Zaskakują nas ona swoim przesłaniem, ciekawi i intryguje przedstawianą fabułą, jak i wreszcie skłania do wielu ważnych przemyśleń na temat naszego własnego życia i refleksji. Przemyśleń i pytań oto, jakbyśmy my przeżyli swój ostatni dzień. Z mojej strony zachęcam z jak największym przekonaniem do sięgnięcia po dzieło Adama Silvery.

Roksana Kaniewska

Recenzja książki „Opowiem o tobie gwiazdom” Edyty Prusinowskiej

Jestem zachwycona fabułą książki, czytając ją wydawała się bardzo realistyczna. Astrid po śmierci, najlepszej przyjaciółki, czyli siostry marzy o jednym, żeby opuścić rodzinne miasto. Po ukończeniu liceum wraz z przyjacielem – Takashi’em zwanym też Jajem postanawia wdrożyć w życie swój plan i wyruszyć w podróż, zostawiając za sobą wszystkie dotychczasowe życiowe doświadczenia. Przypadek sprawia, że dziewczyna wkręca w to Plutona – chłopaka, którego dopiero co poznała, i to w dość nietypowych okolicznościach. Po rozmowie dziewczyna dowiaduje się, że Pluton chodził razem z nimi do liceum, chociaż nigdy go nie widywała w szkole. Książka przypomina mi lekturę szkolną „Oskar i pani Róża”, bo sama historia jest pełna emocji i pokazuję, że chociaż człowiek ma do przeżycia zaledwie kilkanaście dni, to i tak spełnia marzenia i przeciwstawia się losu, jak główni bohaterowie „Opowiem o tobie gwiazdom”. Autorka powieści pokazała, jak ciężko jest odnaleźć szczęście i jak bardzo ono jest ulotne, a równocześnie podkreśliła, że warto żyć, choćby dla tych niektórych pięknych chwil, które zapadają w pamięć. Polecam, aby sięgnąć tę książkę.

Roksana Kaniewska